



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 9 (73)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Wrzesień 2004

W numerze:

Reportaż z Trójmiasta - 2, A czy znacie...? - str. 3,
Z historii parafii - str. 3, Kościoły naszego dekanatu - str. 4, Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7,
Wieści z Zambii - str. 8, Informacje parafialne str. 10, Historia remontów - str. 11 - 12.

Jestem - Pamiętam - Czuwam

*Tylko pod Krzyżem,
Tylko pod tym znakiem
Polska jest Polską,
A Polak Polakiem.*

A. Mickiewicz

**Z Królową Różańca Świę-
tego pomagam Kościołowi
i światu.**

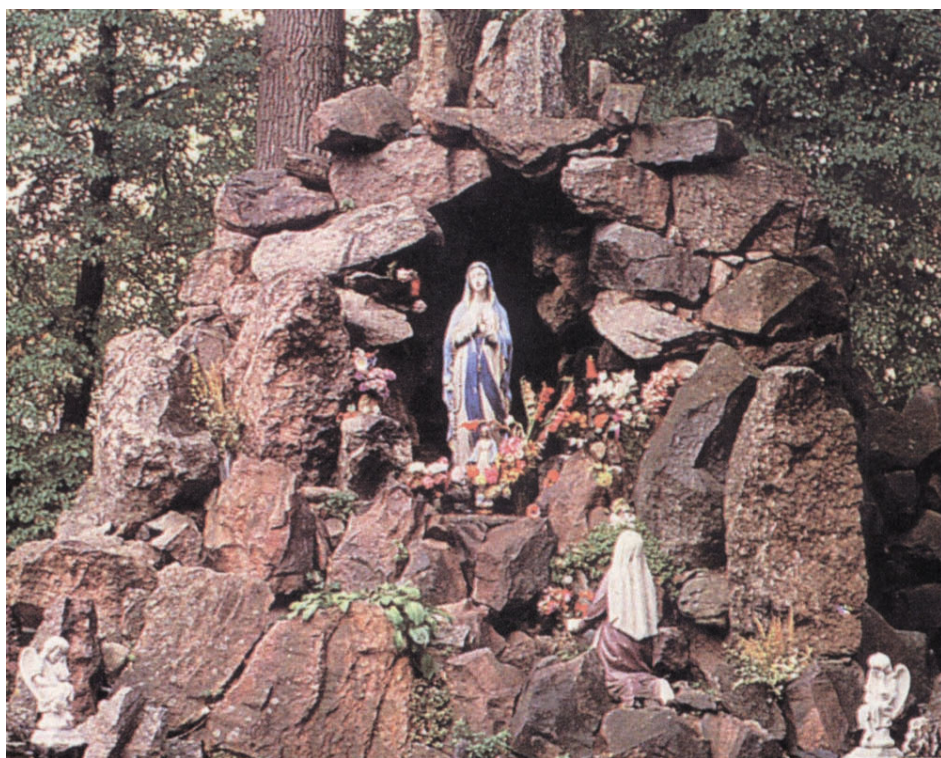
Zgłaszam się Tobie, Boża Rodzi-
cielko, na Twego pomocnika. Od-
tąd zasadą mego życia będzie nie-
sienie pomocy Tobie, Maryjo, Ko-
ściołowi, Ojczyźnie i każdemu
człowiekowi. Wspieraj mnie Mat-
ko, abym zawsze był wierny dane-
mu Ci słowu.

Zasady

Jasnogórskiego Apostolstwa Różańcowego

1. **ROZWAŻAJ** codziennie przy-
najmniej jedną tajemnicę Różańca
(jeśli odmawiasz tylko jedną tajemni-
cę, to każdego dnia następną, by od-
mówić wszystkim).

2. **OFIARUJ** tę modlitwę e intencji



Ojca Świętego, o nawrócenie
grzeszników, uświęcenie każdego
człowieka, odnowę życia religijno-
społecznego w Ojczyźnie, pokój
Boży między narodami, a także za
wszystkich członków Rodziny.

3. **PRZYSTĘPUJ** często do Sakra-
mentów świętych.

4. **TROSZCZ** się o kult MB Jasno-
górskiej. Różaniec noś zawsze ze
sobą.

5. **POMAGAJ** potrzebującym i cier-
piącym.

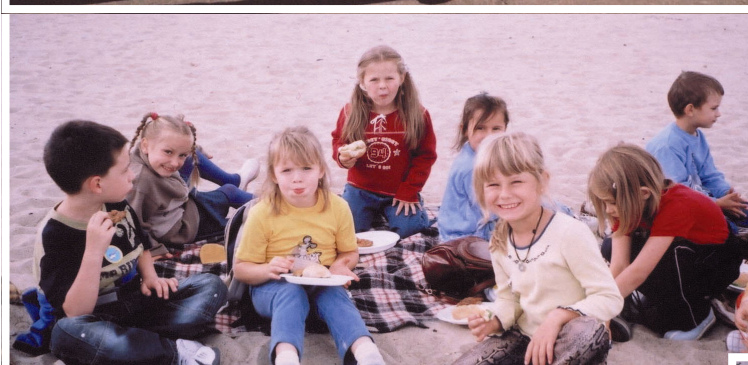
6. **UCZESTNICZ** w miarę możliwo-
ści w rekolekcjach różańcowych.

7. **WŁĄCZAJ** nowe osoby do
wspólnoty maryjnej.

Jasnogórska Rodzina Różańcowa
42-200 Częstochowa
ul. Ks. Kordeckiego 2

Byliśmy w Trójmieście

Na terenie naszej parafii, przy ul. Transportowej 2, znajduje się Przedszkole nr 39. Nie będzie przesadą, jeżeli powie się o nim „przedszkole podróżników”. W ubiegłym roku dzieci z tej placówki wzięły udział w wycieczkach do: Biskupina, gdzie bawiły się na Festynie Archeologicznej; Torunia, gdzie obejrzały m.in. seans w Planetarium; do Golubia-Dobrzynia i Szafarni oraz do Toruńskiego Ogrodu Zoobotanicznego i Ciechocinka. Tym razem 17 września wyruszyły do Trójmiasta: obejrzały port w Gdyni, zwiedziły ORP „Orzeł”, plażowały na piaseczku przed Grand Hotelem w Sopocie, odwiedziły Ogród Zoologiczny w Oliwie i pospacerowały po gdańskiej Starówce. Jak się bawiły- zobaczmy na zdjęciach.



A czy znacie...?

W tym roku we wrześniu w naszej parafii praktykę odbywa ks. Mateusz Nowak. Pochodzi z Kcynii, z parafii pw. Wniebowzięcia NMP, będącej jednocześnie Sanktuarium Krzyża Świętego. Obecnie rozpoczyna studia na 5 roku Seminarium Diecezjalnego w Bydgoszczy, dokąd został przeniesiony po podziale terytorialnym i 4 latach studiów w Seminarium w Gnieźnie.

• **Jaki jest cel praktyki, którą ksiądz odbywa w naszej parafii?**

Ks. Mateusz - Praktykę taką odbywają klerycy po 4 i 5 roku studiów. Każdy z nas otrzymuje skierowanie do konkretnej parafii i za każdym razem może to być inna wspólnota. Celem takiej praktyki jest zapoznanie się z całym życiem parafialnym. Będąc w seminarium znamy je tylko od strony funkcjonowania naszych rodzinnych parafii. Na praktyce mamy możliwość zetknięcia się z nowymi dla nas doświadczeniami -

praca w biurze parafialnym, praca w szkole. Szczerze powiem, że zajęcia z młodzieżą sprawiają mi najwięcej satysfakcji.

• **Proszę opowiedzieć czytelnikom, jak zrodziła się u księdza myśl o wstąpieniu do seminarium?**

Ks. Mateusz - Moje powołanie zrodziło się na pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Byłem wtedy w klasie przedmaturalnej, namówił mnie na to kolega. Co prawda byłem przedtem ministrantem i lektorem, ale myśli o seminarium jako takiej jeszcze wtedy nie było. Dopiero właśnie podczas pielgrzymki zrozumiałem, że Pan Bóg jasno daje mi odczuć, że moje miejsce jest w seminarium. Cały czas to jeszcze rozważałem, ale myślę, że to jest właśnie moja droga.

• **Co w życiu kleryka jest najtrudniejsze?**

Ks. Mateusz - Najtrudniejsze było to, że tak nagle musiałem rozstać



się z domem rodzinnym i znajomymi. Potem nauka - preskok z liceum na studia nie jest przecież łatwy. Teraz już jest mi łatwiej.

Życzymy więc księdzu Mateuszowi wiele błogosławieństwa Bożego i mamy nadzieję, że ponownie zobaczymy Go w naszej parafii podczas następnej praktyki.

Rozmawiał: Gawel

Z historii parafii

Ze wspomnień mojej mamy

Moja mama pracowała jako pracznica w więzieniu. Była też gospodynią u ks. Sylki. Utrzymując się z pracy w więzieniu na plebani pracowała nieodpłatnie. Przed tragicznymi wydarzeniami przy kościele mama była w pralni. Przyszedł tam jeden z niemieckich żołnierzy i powiedział, że jeżeli chcemy coś zobaczyć, to mamy podejść do okna. Widok był przerażający - zobaczyła okropną zbrodnię - rozstrzeliwano niewinnych ludzi, tych, którzy się jeszcze podnosili - dobijano.

W tym czasie ojciec wraz z braćmi wstawiali okna po drugiej stronie kościoła. Mama była przerażona, bo nie wiedziała, co się z nimi dzieje. Ojciec wraz z braćmi uciekli w stronę Zofina. Wrócili dopiero wieczorem. Byli w szoku. Dziękowali Bogu za to, że zdołali

ocalić życie.

Pewnego dnia, kiedy mama zmieniała pieniądze w banku, który znajdował się naprzeciw więzienia, usłyszała rozmowę niemieckich żołnierzy, że trzeba będzie zrobić kontrolę u księdza. Mama szybko wróciła na plebanię i powiedziała księdzu Sylce, że Niemcy planują rewizję. Nie namyślając się długo ukryła kielichy i naczynia liturgiczne i to co było cenniejsze dla kościoła, a księdzu kazała się ukryć. Tak się stało, że tego samego dnia wpadli Niemcy i zapytali o księdza. Ale mama zdążyła przed rewizją ukryć księdza Sylkę w schowku, który przysłoniła regał. Niemcy nie znaleźli ani księdza, ani przedmiotów liturgicznych. Na pytanie: gdzie ksiądz? odpowiedziała, że wyje-



Ks. Sylka w otoczeniu ministrantów przy drzwiach do zakrystii.

chał i nie mówił kiedy wróci. Choć mama była osobą odważną, tym razem bardzo się bała. Bała się o siebie, o rodzinę, bo wiedziała co może ją spotkać. Niemcy w

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Kościoły naszego dekanatu

Zarys historii parafii pod wezwaniem św. Marka

Obiekty sakralne należące do parafii św. Marka usytuowane są w jednej z dzielnic bydgoskiego Fordonu na Osiedlu Tatrzańskim. Parafia należy do Zgromadzenia Salezjańskiego.

Salezianie przybyli do dzielnicy Bydgoszczy - Fordonu w roku 1990. Plac pod przyszły Ośrodek Salezjański został usytuowany pośród dwu małych wiosek i rozpoczynającego się placu budowy nowych osiedli mieszkaniowych.

Oto krótka historia tutejszego dzieła:

Biskup Chełmiński Marian Przykucki 25.04.1990 r. wydał Dekret ustanowienia parafii oraz poświęcił krzyż i plac pod przyszłe budowlę. Parafia została powierzona Zgromadzeniu Salezjańskiemu Prowincji Św. Wojciecha z siedzibą w Pile.

Pierwszym proboszczem został ksiądz Wojciech Blicharz. Przełożony Generalny Zgromadzenia Salezjańskiego 18.09.1990 r. erygował Dom zakonny pod wezwaniem Św. Marka Ewangelisty. Dyrektorem całej Wspólnoty salezjańskiej został ksiądz Wojciech Blicharz.

Poświęcenie tymczasowej Kaplicy parafialnej dnia 25.04.1991 r. Parafianie angażowali się w budowę kościoła, powstały różne grupy i zespoły parafialne.

Dnia 16.04.1992 r. parafie fordońskie zostają odłączone od diecezji Chełmińskiej i dołączone do Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W nowo zbudowanym domu parafialnym 1.09.1992 r. nastąpiło otwarcie Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego.

Pierwsza Wizytacja Pastorska Biskupa Pomocniczego Archidiecezji Gnieźnieńskiej Bogdana Wojtusia miała miejsce dnia 24/25.04.1995 r. W roku 1995 zaczęto budowę kościoła parafialnego, 6 maja 1995 r. Arcybiskup Henryk Muszyński - Ordynariusz Diecezji Gnieźnieńskiej poświęcił i położył kamień węgielny w murach budowanego kościoła parafialnego. Kamień pochodzi z Bazyliki Patriarchalnej Św. Marka Ewangelisty w Wenecji.

12.06.1995 r. nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego w nowo budowanym gmachu Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego. Kamień pochodzi z domu rodzinnego Św. Jana Bosko koło Turynu, kiedyś Becchi, dziś Colle Don Bosco.

W parafii powstają i rosną w liczbę nowe grupy parafialne: Żywy Różaniec, Caritas, Legion Maryi, Schola liturgiczna, Odnowa w Duchu Świętym, Oaza Dzieci Bożych, Oaza Rodzin, Salezjańska Pielgrzymka Ewangeliczna i Pustynia Miast. 1.09.1996 r. ma miejsce przeniesienie Liceum Ogólnokształcącego T.S. do nowego gmachu oraz otwarcie Szkoły Podstawowej T.S. w istniejącym domu parafialnym. Szkoła Podstawowa przyjmuje w swoje progi członków Liturgicznej Służby Ołtarza i Salezjańskiej Organizacji Sportowej (SALOS).

Uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku wiernych nowej kaplicy pod wezwaniem NMP Wspomożenia Wiernych przyległej do nowego kościoła parafialnego odbyło się dnia 26.08.1998 r.

Poświęcenie i otwarcie nowego Oratorium w gmachu Liceum Ogólnokształcącego T. S. nastąpiło 30.10.1998 r. Tam przenosi się także LSO, SALOS, SCHOLA i inne grupy młodzieżowe skupiające się przy parafii.

Parafia liczy obecnie około 12 tysięcy mieszkańców.

Parafia i cały Ośrodek Salezjański, oprócz dzieci i młodzieży, skupia różne grupy wiernych i grupy młodzieżowe oraz laików katolickich, gromadzi nauczycieli i wychowawców, a także przygotowuje personel zapewniający przyszły rozwój. Wśród wyżej wymienionych grup laikatu skupiającego się przy parafii, znajduje się także Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich.

Działalność Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich

Powstająca Parafia, budowa tymczasowej Kaplicy parafialnej oraz budowa budynku mieszkalnego i szkolnego, a potem Kościoła i gmachu Liceum, wzbudzały nie tylko zachwyt, ale zapal tutejszej ludno-

ści. Nic też dziwnego, że znalazło się wiele osób chętnych, śpieszących z pomocą w różnych dziełach życia i działalności. Z początku nazywano ich Pomocnikami Salezjańskimi lub Salezjańskim Pomocnikami Kościoła. Obecnie noszą nazwę Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich.

W miarę swoich możliwości pomagali oni w czynie społecznym przy budowie tymczasowej Kaplicy, domu mieszkalnego i szkolnego oraz gmachu Liceum Ogólnokształcącego, przy porządkowaniu terenu wokół budowy, sprząтали i dekorowali Kaplicę, prowadzili i nadal prowadzą Skle-



pik z pamiątkami, książkami religijnymi i prasą katolicką. Powołali do życia oddział Radia Maryja, rozprowadzają gazetki tegoż Radia oraz przyjmują ofiary zwane Darem Serca dla Radia Maryja. Urządzają też Pielgrzymki do sanktuariów maryjnych i innych miejsc pielgrzymkowych. Oprócz tego, zanim powstał Parafialny Zespół Caritas, zajmowali się pracą charytatywną w parafii, angażując się w różne zajęcia jak wydawanie składanej przez wiernych odzieży osobom potrzebującym, organizowaniem Gwiazdki dla dzieci uboższych, Oplatka dla osób starszych i samotnych, służyli i nadal służą pomocą w kuchni przy przyjmowaniu większej ilości gości z racji uroczystości parafialnych zajmują się paczkowaniem i roznoszeniem Oplatok wigilijnych, zbieraniem ofiar pieniężnych na cele dobroczynne oraz zamawianiem Mszy świętych w różnych intencjach, między innymi o liczne i dobre powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Oprócz wyżej wymienionych zajęć członkowie SWS czynnie uczestniczyli i nadal uczestniczą w życiu religijnym parafii. Spotykają się systematycznie i uczestniczą we wspólnej Mszy św. wieczornej z odpowiednią konferencją, a po Mszy św. zbierają się w sali parafialnej, gdzie omawiane są sprawy bieżące z życia Kościoła, Zgromadzenia i Sto-

warzyszenia oraz prowadzona jest formacja duchowa członków i kandydatów SWS.

Przed Mszą św. wieczorną w ciągu tygodnia członkowie SWS odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Chętnie też uczestniczą w nabożeństwach maryjnych, a uroczystości N.M.P. Wspomożenia Wiernych są dla nich wielkim przeżyciem. Ze skromnych składek członkowskich organizują też ofiary na budowę kościoła.

W parafii istnieją różne grupy i zrzeszenia, Żywy Różaniec, Odnowa w Duchu Świętym, a także Parafialny Zespół Caritas i Rada Parafialna. Pierwszych oficjalnych 14 członków w szeregi Salezjańskich Współpracowników przyjęto w dniu 15 listopada 1995 roku. Czynności tej dokonał ówczesny Ksiądz Inspektor Władysław Kołyszko. Odtąd, podczas miesięcznych Dni Skupienia, członkowie SWS, pod opieką Delegata Lokalnego, regularnie rozwijali i pogłębiali swoją formację duchową i salezjańską.

Do corocznie praktykowanych zwyczajów należą spotkania opłatkowe, czynny udział w nabożeństwie i uroczystościach maryjnych oraz w uroczystości Św. Jana Bosko.

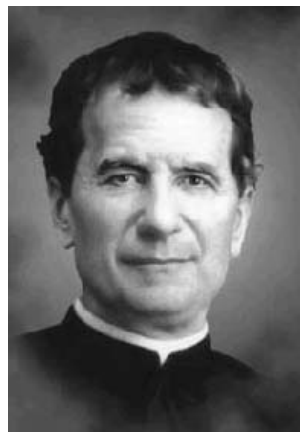
Od początku istnienia parafii do sierpnia 1998 roku, na życzenie księdza proboszcza i dyrektora naszego Ośrodka - księdza Wojciecha Blicharza, opiekę duchową nad SWS jako Delegat Lokalny sprawował ksiądz Stanisław Stachów, który będąc wikariuszem przełożonego tutaj Domu zakonnego, organizował i animował różne uroczystości a zwłaszcza Miesięczne Dni Skupienia.

Katarzyna Wiertlewska

Święty Jan Bosko

Święty Jan Bosko, Założyciel Zgromadzenia Salezjańskiego i współzałożyciel Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, jest także założycielem Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich (1876 r.), trzeciej gałęzi wielkiej Rodziny Salezjańskiej. Są to ludzie świeccy, którzy w duchu Księdza Bosko służą kościołowi i wspierają na różne sposoby dzieła Zgromadzenia. Pierwszą i chyba największą Współpracownicą księdza Bosko była Jego matka, zwana powszechnie Matusią Małgorzatą. Z biegiem lat, jeszcze za życia Księdza Bosko, grono Współpracowników Salezjańskich rosło w liczbę i powiększało się znacznie nie tylko w Ita-

lii, ale także w innych krajach, w tym również i w naszej ojczyźnie. Ksiądz Bosko nie był obcy polskiej emigracji. Znał go także w kraju poprzez wydane w języku polskim



życiowy Świętego, jak również Żywoty pierwszej Współpracownicy - Sługi Bożej Mamy Małgorzaty. Dużą pomocą w organizowaniu Współpracowników na terenie Polski była korespondencja w Księżm Bosko i Wiadomości Salezjańskie wydawane w Turynie od roku 1897 w języku polskim.

Z chwilą przybycia Salezjanów do Polski przy każdej placówce formował się Ośrodek Współpracowników Salezjańskich, którzy duchowo i materialnie wspomagali dzieło zapoczątkowane przez Św. Jana Bosko. Podobnie było w naszej parafii p.w. Świętego Marka Ewangelisty w Bydgoszczy - Fordonie.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

czasie rewizji zażądali wydania mebli, lecz mama stanowczo powiedziała, że to są jej własne meble zrobione przez jej ojca, który był stolarzem i zostały wypożyczone księdzu. Niemcy mebli nie zabrali, a wychodząc powiedzieli, że tu jeszcze wrócą. Wtedy mama nie wytrzymała i zapytała wprost: dlaczego giną niewinni ludzie? Niemiec odparł – a ilu Niemców zginęło! Mama na to, że Polacy tej wojny nie chcieli, że niepotrzebnie wasi i nasi giną.

Gdy nastały lepsze czasy, mama oddała księdzu Sylce wszystko to, co uratowała, a co należało do kościoła. Najważniejsze jednak, że ocalał ks. Sylka.

Chcę też dodać, że przez długie lata mama pomagała w kościele sprzątać, stroić ołtarze. Należała do III-go zakonu św. Franciszka. Do końca swoich dni nosiła sznur i szkaplerz. Tak też została pochowana – z tym, co miała najcenniejsze.

Urszula Osńska



Marta Brzyska - gospodyni u ks. Sylki.



Już jesteśmy w szkole

Pierwszy dzwonek. Droga do szkoły idzie Jacek z babcią. Wiele dzieci idzie przed nimi, a jeszcze więcej za nimi. W szkole babcia pokazuje Jackowi przymocowaną do drzwi tabliczkę z numerem jego klasy. Prze drzwiami stoi pani i trzyma za rękę dziewczynkę z warkoczykami. - Auuu... - płacze dziewczynka. - Chcę do maaamy... Beks - myśli Jacek i puszcza babci rękaw. Zostań Z Bogiem Jacku - całuje go babcia we włosy i długo wyciera nos chusteczką, chociaż wcale nie ma kataru. - Z Panem Bogiem babciu! Tylko nie zapomnij przyjść po mnie. - Nie Jacku nie zapomnę. I babcia odchodzi korytarzem... - Chodźmy - mówi pani. Kładzie jedną rękę na ramieniu pochlipującej dziewczynki, a drugą na ramieniu Jacka. Jacek stoi w progu klasy i nie wie, co robić. W klasie jest dużo dzieci. Wszystkie stoją, rozglądają się dokoła, patrzą na tablicę, na ławki. Nie znają się wcale. I nagle zaczyna dzwonić dzwonek: srebrzyście wyśpiewuje piosenkę o tym, że się rozpoczął rok szkolny (M. Jaworczakowa).

Przyjąć głoszoną naukę. Apostołowie spędzili trzy lata w towarzystwie Pana Jezusa. Każdego dnia słuchali Jego nauk. Starali się zapamiętać wszystkie Jego słowa. Czasami trudno było przyjąć to, czego nauczał. Opowiadał o swoim Ojcu, który tak umiłował świat, że dał ludziom swojego Jednorodzonego Syna, o Królestwie niebieskim, do którego może wejść każdy, kto chce i bardzo się stara, opowiadał również o tym, że największe jest przykazanie miłości.

Nauczał w synagogach (żydowski kościół), nad jeziorem oraz na ulicach wiosek i miast. Mówił w przypowieściach, a innym ra-

zem prostym, łatwym do zrozumienia językiem. W całej tej wielkiej i ważnej sprawie chodziło oto, by słuchacze okazali gotowość przyjęcia głodzonej nauki.

Na koniec Pan Jezus posłał apostołów do ludzi, którzy czekali na Jego słowo: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”. A oni przyjęli głoszoną przez Niego naukę i poszli na cały świat, do ludzi różnych narodowości. Nie zważając na trudności i ogromne zagrożenia, wszędzie tam, gdzie dotarli, głosili Dobrą Nowinę. (Ewangelię).

Skończyły się wakacje - czas zabaw i swobody, radości i odpoczynku, czas najprzyjemniejszych dni w roku. Pożegnałeś już lasy zielone, rzeki, łąki i nadmorski piasek oraz górskie szlaki. Słońce już mniej gorące, wieje chłodniejszy wiatr. Znów trzeba będzie wstawać wcześniej rano, żeby nie spóźnić się do szkoły. Masz już książki i zeszyty, które będą ci potrzebne w tym roku szkolnym. Twój koleś i koleżanka są nie tylko opaleni, ale przede wszystkim doroślijsi.

Podziękuj Panu Bogu za szczęśliwe wakacje. Podziękuj również za rozpoczynający się rok szkolny i katechetyczny. Postaraj się już od pierwszego dnia nauki tak pracować, byś umiał jak najlepiej przyjąć każdą nową wiedzę. Byś umiał wzrastać w mądrości Bożej i łasce. Nie można tego rozpoczynającego się roku zmarnować. Tak jak Pan Jezus posłał apostołów na świat, by głosili Jego naukę, tak do Ciebie posłany jest nauczyciel, któremu bardzo zależy, by to, czego się nauczysz w szkole, pomogło Ci jak najlepiej służyć ludziom. Każdego dnia okazuj wdzięczność za zdobywaną wiedzę Panu Bogu i



tym, którzy Cię uczą.

Przypominam!

Jak zwykle przypominam wam o niedzielnej Mszy św. o godz. 11:00. Co miesiąc jak zwykle spowiedź. Bardzo proszę pilnować swoich dni. To nam wszystkim ułatwi sprawę. Msza św. pierwszopiątkowa w piątek o 17:00. Różaniec w październiku dla was w poniedziałek, wtorek i środę o 17:00.

Konkurs

Proszę w opowiadaniu, maksymalnie 2 kartki zeszytu, opisać jakieś ciekawe wydarzenie z waszego pobytu na wakacjach. Najlepszą pracę wydamy w kolejnym numerze Głosu Świętego Mikołaja. Jak zwykle czekają na was nagrody.

Konkurs na Dzień Papieski 10 października

Tak jak było w poprzednim roku zachęcam was do rysowania różnymi technikami Ojca Świętego w różnych sytuacjach Jego życia i papieskiego posługiwania. Akcja Katolicka także za najlepsze prace przygotowała nagrody.

Wszystkie prace proszę przynosić do mnie na Mszę św. o godzinie 11:00.





Od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II szczególną bliskością otacza młodych. W szeregu papieskich wypowiedzi przebija troska o młode pokolenie; o to, by młodości nie zmarnować, by nadać jej odpowiedni kierunek i kształt. Trwałym elementem pontyfikatu są spotkania Jana Pawła II z młodzieżą całego świata. Zależy mu na nich szczególnie. Dlaczego? Być może, by młodzi doświadczili obecności Kościoła w swoim życiu, być może, aby umieli dostrzec siebie nawzajem w różnorodności kultur. Ale przede wszystkim - jak stwierdza sam Ojciec Święty - po to, aby mówić młodym o Chrystusie. O Chrystusie żyjącym. O Chrystusie, który jest kluczem do zrozumienia dziejów i tajemnicy człowieka.

W sierpniu 2005 Ojciec Święty zaprasza nas do Kolonii. Przez następne miesiące chcemy się do tego wydarzenia przygotowywać i to też względu na to czy do Kolonii pojedziemy czy będziemy oglądać transmisję z tego wydarzenia w telewizji.

Każde ze spotkań Jana Pawła II z młodymi miało swoją niepowtarzalną wymowę. Każde było wielkie co do liczb i co do treści. Każde kolejne dopisywało nowe karty „Ewangelii Młodych” oraz „odmładzało” oblicze Kościoła. Przyjrzyjmy się niektórym z nich i odkryjmy je z bliska raz jeszcze.

Buenos Aires 1987 - „*Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam*” (1J 4, 16)

Pielgrzymka młodych przez ziemię dociera do Ameryki Łacińskiej. „W czasie wielkiego zamieszania w świecie zaprowadziłeś nas do Buenos Aires. Pozwoliłeś nam spotkać się z wieloma młodymi ludźmi Ameryki Łacińskiej. Tam wzbudziłeś w nas nadzieję wyzwolenia z niesprawiedliwości społecznej, a jeszcze bardziej ze zła ukrytego głęboko w zranionym przez grzech sercu. Tam naprawdę poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, jaką Bóg ma ku nam”. Nie ma nic poza Chrystusem - mówił młodym Jan Paweł II. Nie lękaj się, uwierz tej miłości, która przemawia z krzyża, która przyszła dla samego człowieka. „Uwierzyliśmy tej miłości...”. Nie lękaj się. Zaufaj - prosi młodych Ojciec Święty.

Santiago de Compostela 1989

- „*Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem*” (J 14, 6)

Był to rok przemian społecznych. Szczególnie dla naszej ojczyzny. Upadek wielkich ideologii, trudne poszukiwanie tożsamości, pogubienie się w prawdach najbardziej podstawowych. I Jan Paweł II mówi do młodzieży: „Pamiętaj: Bóg jest Drogą, Prawdą i Życiem. Bez tego nie uda się zbudować chrześcijańskiego życia”. Dlatego też miejscem spotkania nie jest już słynne i wielkie miasto. Nie Rzym czy Buenos Aires, ale miejsce, które od wieków było świadkiem przybywających pielgrzymów. „W Santiago uczyłeś nas stawać się pielgrzymami. Z młodymi Hiszpanii podjęliśmy szlak wiary pokoleń, które były przed nami. Nauczyłeś nas wędrować ku Jezusowi, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, i rozważać ze św. Jakubem Apostołem stare chrześcijańskie korzenie Europy”.

Częstochowa 1991

- „*Otrzymaliśmy Ducha przybrania za synów*” (Rz 8, 15)

W Częstochowie Papież przekazuje młodym orędzie Chrystusa, w którym nie ma miejsca na podziały. Wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. Wszyscy jesteśmy braćmi. Młodzi Wschodu i Zachodu. Nie ma barier między ludźmi. Łączy nas synowska przynależność do tego samego Ojca. „Nie tak wiele wcześniej doświadczaliśmy upadku muru berlińskiego. Zaprosiłeś nas więc na drogę twojej młodości, abyśmy mogli uczestniczyć w bólach i radościach twojej Ojczyzny. Po raz pierwszy spotkaliśmy tam młodych ze Wschodu. Także oni po raz pierwszy mogli spotkać się z nami. Nie zapomnimy nigdy oblicza Czarnej Madonny i śpiewu „Abba Ojczy”.

Paryż 1997

- „*Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie*” (J 1, 38-39)

Spotkanie, które odbyło się w Paryżu pokazało i potwierdziło najpierw, że Jan Paweł II, przez 19 lat posługi na Stolicy Piotrowej, wychował i przygotował do życia młode pokolenie. Pokolenie, które postrzega w nim Ojca. Pokolenie, które nie tylko nie kontestuje, ale i ceni sobie jego nauczanie. Nikt nie może odmówić



polskiemu Papieżowi, że nie jest on Autorytetem i Przewodnikiem dla milionowych rzesz młodych ludzi końca XX wieku. W Paryżu otrzymaliśmy jeszcze jedną lekcję, że Człowiek, który zawierał Chrystusowi i Jego Matce, zdolny jest nieść Prawdę całemu światu. „XII Światowy Dzień Młodzieży zgromadził młodzież z około 160 krajów ze wszystkich części świata, i to w liczbie przewyższającej wszelkie przewidywania”. Czy potrafimy jednak właściwie wykorzystać jego obecność?

Rzym 2000

- „*A Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami*” (J 1, 14)

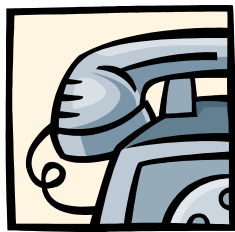
Na Wielki Jubileusz Roku 2000. Jan Paweł II już zaprosił wszystkich młodych na ten czas do Rzymu. Jego pielgrzymka nigdy się nie kończy, nie kończy się także Święto Młodych. Wielki Jubileusz Młodych pokazał, że Kościół z ogromną siłą wchodzi III tysiąclecie.

Toronto 2002

- „*Wy jesteście ziemi, wy jesteście światem świata*”.

To był czas powrotu do początku, do refleksji nad swoimi korzeniami, które sięgają chrzcielnic naszych parafialnych kościołów, czas stawiania ważnych pytań o cel naszej wędrówki. Bogactwo treści ŚDM sprawia, że z jeszcze większym pragnieniem oczekujemy na spotkanie w Kolonii.

Wszystkich tych, którzy pragną tam pielgrzymować czy tylko duchowo czy też fizycznie zapraszam na co tygodniowe spotkania w naszej parafii. Spotykamy się w każdy piątek na Eucharystii o 18:30 a po niej jest czas na wspólne dzielenie się Słowem w naszej salce w Domu Kate-



Ks. Wojciech pisze i telefonuje z Zambii

Kiedy piszę ten tekst w Polsce kończą się wakacje, ufam, że był to dobry czas dla wszystkich, że udało się odpocząć i nabrać nowych sił. W Afryce w tym czasie nie było wakacji, gdyż właśnie teraz trwa tujejsza zima, choć jest ona bardzo różna od tej, którą mamy w Polsce. Co prawda jest trochę chłodniej, a w nocy można nawet zmarznąć (temperatura spada do 2 stopni), to temperatura w ciągu dnia przypomina nasze lato, zazwyczaj w ciągu dnia jest około 20-30 stopni. Ale teraz zaczyna się już robić coraz cieplej i noce są już coraz bardziej gorące. Od końca marca nie mieliśmy deszczu, bo właśnie trwa pora sucha, ale już w październiku można spodziewać się pierwszych deszczy i będzie bardzo gorąco.

Minęło sześć miesięcy od mojego przyjazdu do Afryki, czas tutaj płynie trochę inaczej jak w Europie, ludzie sprawiają wrażenie jakby się nie śpieszyli, na wszystko wydaje się być więcej czasu. Czasami może wyda-



wać się to męczące i trzeba się do tej rzeczywistości przyzwyczaić, ale i pomimo tego czas płynie szybko i nie wiem, kiedy te sześć miesięcy przeleciało. Po dwóch miesiącach pobytu na misji pozostałem sam, ponieważ ks. Grzegorz Zbroszczyk pochodzący z diecezji radomskiej, pojechał do Polski na wakacje, tak więc przez cztery miesiące byłem sam, nie był to czas łatwy, ponieważ praca w Afryce trochę się różni od posługi duszpasterskiej w Polsce, tutaj ksiądz musi być bardziej ojcem niż w Polsce, kie-

dy ludzie przychodzą i mówią father, to faktycznie przychodzą jak do ojca ze wszelkimi problemami, od pomocy finansowej w zakupie leków czy innych potrzebnych rzeczy poczynając, po pomoc w zorganizowaniu pogrzebu (dla przykładu przychodzą prosić o deski na zrobienie trumny, czy też o przewiezienie zwłok z przychodni, która niestety bardzo często jest umieralnią, do domu oddalonego kilkadziesiąt kilometrów). Dla mnie ciągle problemem jest tutejszy język lokalny, na misji gdzie pracują ludzie w większości pochodzą z plemienia Bemba i mówią w tym języku, choć zdarza się też Losi, Nangia, Tonga. Teraz po powrocie ks. Grzegorza wybieram się na trzy miesięczny kurs języka Bemba, tak więc mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie mi łatwiej porozumieć się z ludźmi, teraz używam angielskiego, ale nie wszyscy mówią po angielsku.

Oprócz tych wielu obiektywnych trudności w tutejszych warunkach, można też cieszyć się wieloma radościami. Kiedy przyjeżdża się do outstations to ludzie są bardzo szczęśliwi, bo często czekali na mszę św. kilka miesięcy, a czasami nawet półmroku, gdyż w porze deszczowej dojazd do wielu miejsc jest niemożliwy. To nie znaczy, że w tym czasie się nie gromadzili na modlitwie w kościele. W

naszej misji mamy 34 kaplice, najdalsza jest oddalona około 100 km od misji i nie jest fizycznie możliwe odwiedzić wszystkie kaplice częściej niż raz na trzy miesiące, ale każdej niedzieli ludzie spotykają się na nabożeństwie, któremu przewodniczy prayleader. Czasami trzeba tych ludzi podziwiać, że przychodzą każdej niedzieli po kilka a nawet kilkanaście kilometrów do kaplicy wiedząc, że nie będzie mszy świętej, tylko zwykła modlitwa. Zastanawiam się jak by to wygląda-

ło w Polsce, czy też ludzie przychodzili by w takiej sytuacji do kościoła? Bardzo często świątynia w Polsce jest blisko i msza św. jest każdego dnia a wielu chrześcijan o niej nie pamięta. Kiedy ksiądz przyjeżdża do kaplicy wówczas załatwia się wszelkie sprawy odnośnie przygotowania do sakramentów, błogosławieństwa małżeństwa i udzielania chrztów, bierzmowania oraz załatwia się wszystkie sprawy związane z życiem danej wspólnoty. Księdzu towarzyszy zazwyczaj katechista, który w tym pomaga.



Tutejsi chrześcijanie są bardzo aktywni, prawie każdy należy do jakiejś grupy religijnej (Legion Maryi, III Zakon św. Franciszka, Grupa młodzieżowa, Akcja katolicka, Grupa Nazaret i wiele innych). Wydaje się, że są oni bardziej aktywni niż chrześcijanie w Polsce, starają się tworzyć Kościół bardzo żywy, sami w nim uczestniczą bardzo czynnie, poza tym w każdej parafii istnieją tzw. Small Christian Community, są to małe wspólnoty chrześcijańskie uczestniczące w życiu parafii i tę parafię duchowo ożywiają.

Tak wygląda pokrótce życie w coraz bardziej gorącej Afryce, nie jest to coś bardzo egzotycznego, ale po prostu praca duszpasterska, z ludźmi, którzy coraz bardziej chcą poznać Ewangelię i Pana Jezusa i żyć według Jego nauki, choć trzeba przyznać, że jest to trochę inna praca duszpasterska i też prowadzona w innych warunkach.

Ostatnio mieliśmy tutaj w Zambii gości z Polski, odwiedził nas ks. bp Józef Szamocki z Diecezji Toruńskiej z ks. Stanisławem Majewskim. Ks. Biskup jest członkiem Komisji Misyjnej Episkopatu Polski, a wcześniej w latach 80-tych pracował przez ponad 5 lat na misjach właśnie w Zambii.

Pozdrawiam Wszystkich bardzo serdecznie i życzę wszystkim dzieciom i młodzieży owocnego początku Nowego Roku szkolnego. Pamiętając w modlitwie proszę również o modlitwą w intencji całej misji Kościoła. Z Panem Bogiem.

**Ks. Wojciech Ciesielski
Mukonchi, Zambia**

Historia

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

Niedawno mieliśmy Święto Matki Boskiej Częstochowskiej, a już zbliża się październik - miesiąc „rózańcowy”. Wiadomo, że stolicą polskiego katolicyzmu jest Częstochowa, a na niej króluje niepodzielnie i to od ponad sześciuset lat Matka Boska Królowa Polski. W naszym parafialnym piśmie chcemy przybliżyć czytelnikom dzieje obrazu M. B. który jest największym skarbem Jasnej Góry. To dzięki niemu Jasna Góra stała się największym sanktuarium maryjnym w kraju. W Polsce wiele zbudowano, jak nigdzie na świecie, budowli, obiektów, ba prawie miasteczek służących kultowi maryjnemu ale mimo niezaprzeczalnych inwestycji twórczych, gigantycznych rozmiarów oraz nagromadzeniu sztuki prawdziwej i quasi prawdziwej Jasna Góra z jej obrazem była, jest i będzie, największą świętością Polaków.

Jasnogórski obraz od samego początku zasłynął cudami, do niego zawsze ciągnęły tłumy pątników z całego kraju i Europy. Potwierdzeniem łask. jest dynamiczny rozwój sanktuarium i nie bez wpływu na Częstochowę. Trzeba podkreślić, że na Jasnej Górze nigdy nie odnotowano żadnych objawień maryjnych (co innego legenda) jak to miało miejsce w największych sanktuariach w Europie (np. Fatima, Lourde). Magnetysem przyciągającym wiernych jest wizerunek Matki Bożej.

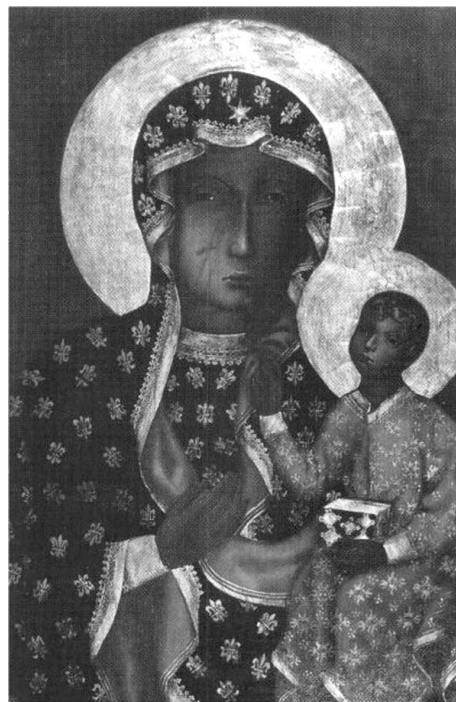
Obraz jest namalowany na drewnie (122,2x82,3x3,5 cm), Maryja jest frontem zwrócona do wiernych, twarz Dzieciątka oscyluje do patrzącego, choć nie zatrzymuje na nim wzroku. Obie twarze łączy wyraz zamyślenia, pewny i nieobecności i powagi. Prawy policzek Matki Bożej znaczą dwie równoległe rysy, przecięte trzecią na linii nosa. Na szyi występuje sześć cięć, z których dwa są wyraźniejsze od pozostałych. Jezus spoczywa na lewym ramieniu Maryi, odziany w sukienkę koloru karminowego. W lewej ręce trzyma książkę, prawą zaś unosi w geście nauczyciela, władcy czy błogosławieństwa. Maryja nosi suknię granatowo-niebieską i tegoż koloru płaszcz. Suknię i płaszcz zdobią zło-

ciste lilie, nad czołem Dziewicy namalowano sześcioramienną gwiazdę. Tło obrazu jest niebiesko-zielone. Dominującym elementem ikony są złote nimby wokół głów postaci. Zlewające się w jedną kompozycję.

Legenda (tylko legenda) przypisuje autorstwo obrazu św. Łukaszowi Ewangelistcie, który namalować go miał na deskach stołu, przy którym posilać się miała św. Rodzina. Nie ustalono dotąd dokładnej daty powstania obrazu. Ostatnie badania wskazują ją na trzynasty, bądź czternasty wiek malowidła (nie obrazu). Naprawa obrazu miała miejsce później. Obraz Matki Boskiej ma cechy ikony, choć ją nie jest. Twarz Matki Boskiej ma kolor brązu (miodu) - tak malowano ikony. Twarz jest ciemna, bo pokrywają ją warstwy werniksu (pokost spreparowany dla zabezpieczenia i utrwaleń obrazu).

Bardzo trudno jest w krótkim przekazie opisać historię obrazu. Jest ona opleciona legendą, przeplata się historia, przekaz a także ustny wyakcentowany przez ogromny kult oraz badania naukowe. W sumie są dwie wersje, które nie zawsze się wykluczają.

Z badań historyków i historyków sztuki XX w. wynika, że obraz został wykonany na początku XIV w. we Włoszech przez malarza wzorującego się na ikonie bizantyjskiej. Do Polski przywiozła go królowa Jadwiga w 1384 r. i przekazała OO. Paulinom - niewykluczone że przez Władysława Opolczyka. W Wielkanoc 1430 roku podczas napadu na klasztor obraz został odarty ze złota, pereł i wotów oraz uszkodzony. Zrobili to, nie husyci jak chce legenda, a polscy katolicy i nie dla celów kultowych, a dla rabunku. Byli to polscy szlachcice, którzy dobrali sobie kamratów z Czech i Moraw. Widoczne na nim rysy powstały nie w wyniku uderzeń szablami (legenda nowi także, że od strzały tatarskiej w Bełzu - obraz nigdy w Bełzu nie był), ale przez pociągnięcie pędzlem przez malarza, który uczynił to by upodobnić go do obrazu na którym



się wzorował. Grunt ani deska nie wykazują śladów cięcia czy przebiccia. W Krakowie uzupełniono srebrne blachy.

Historia obrazu wciąż nie jest w pełni poznana - właściwie można mówić o dwóch wizerunkach Matki Boskiej, które w odstępach 100 lat namalowano na trzech deskach lipowych. Po badaniu rentgenowskim okazało się że pod obrazem, który znamy zachował się niewidoczny wcześniej obraz, tenże powstał gdzieś na Bałkanach w XIII w. Dekorował on w jakimś kościele wschodnim tzw. ikonostas. musiało tam dojść jakieś tragiczne wydarzenie - deski zostały rozłamane, ucierpiał też wizerunek. Obraz musiano uważać za cenny skoro postanowiono go odnowić. Po naprawie nie wrócił już na swoje miejsce (dlaczego?), a trafił na dwór Ludwika Węgierskiego (ojca Jadwigi). Czy tu na starym namalowano nowy obraz, który dziś oglądamy? Jego autorem usił być malarz włoski, bo są ślady szkoły włoskiej XIV w. Jak trafił na Jasną Górę już wiemy. Że został napadnięty też już było - rozłamane deski, skradzione srebra. Naprawy dokonano na dworze Króla W. Jagiełły męża Jadwigi i zwrócono OO. Paulinom.

Tak oto legenda spleta się z fragmentarycznie poznaną historią. Pewne jest jedno - obraz stanowi Świętość dla Polaków i to bez względu na tzw. czasy, politykę, zakusy władców bądź zmienne i nie stałe doktryny.

J.I.

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

- W miesiącu października różaniec:
 - dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00,
 - dla młodzieży w piątek o godz. 19:00,
 - dla starszych codziennie po Mszy św. o godz. 18:30.
- Spowiedź dzieci z okazji pierwszego piątku miesiąca o godz. 15:45:
 - klasy III w środę – 29 września,
 - klasy IV, V w czwartek – 30 września,
 - klasy VI i I gimnazjum w piątek – 1 października.
 - Komunię św. przyjmujemy w pierwszy piątek – 1 października - na Mszy św. o godz. 17:00.
- W pierwszy piątek października o godz. 19:00 Msza św. dla Oazy Rodzin i KSM-u.
- W ramach przygotowania do bierzmowania zapraszamy:
 - Młodzież z Gimnazjum nr 3 i pozostałych na spowiedź o godz. 17:30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18:30
 - w poniedziałek – 27 września - klasy II,
 - we wtorek – 28 września - klasy III.
 - młodzież z Gimnazjum nr 1 na spowiedź o godz. 17:30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18:30:
 - w czwartek – 30 września - klasy III,
 - w piątek – 1 października - klasy II.
- W pierwszą sobotę miesiąca – 2 października po rannej Mszy św. odwiedzamy chorych.
- W sobotę – 2 października w naszym kościele na Mszy św. o godz. 18.30 ks. infułat Jerzy Buxakowski będzie obchodził 55 rocznicę kapłaństwa. Kazanie wygłosi ks. infułat Stanisław Grunt. Msze św. będą koncelebrować także kapłani pochodzący z naszej parafii.
- 2 października przypada także 65 rocznica rozstrzelania przed kościołem męczenników fordońskich. Za ich dusze będziemy modlili się także w czasie Mszy św. jubileuszowej.
- W niedzielę – 3 października na Mszy św. o godz. 11.00 poświęcenie różańców dzieci, które w przyszłym roku będą przyjęte do I-szej Komunii św.
- Nabożeństwo Fatimskie, ostatnie w tym roku, w środę 13 października o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec i o liczny udział.
- Chrzest w niedzielę - 17 października na Mszy św. o godz. 12:30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w sobotę po wieczornej Mszy św.
- W sobotę – 16 października o godz. 18:30 Msza święta i Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także parafian, którzy chcieliby swój czas poświęcić w służbie bliźniego.
- Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - 16 października – w sobotę po Mszy św. wieczornej dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4,
 - 17 października – w niedzielę po Mszy św. o g. 12:30 dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 27 i 65 oraz pozostałych.

SPRAWY MATERIALNE

- Do puszek zebrano w sierpniu 1.470 zł, a we wrześniu 2.037 zł. Za złożone ofiary na prace remontowe – konserwatorskie ks. proboszcz składa serdeczne Bóg zapłać.
- Zostały odnowione w Zespole Szkół Drzewnych ławeczki

bez oparc (zostały oczyszczone i otrzymały kolorystkę nowych ławek).

- Zostało położonych 81 m² płytek granitowych na posadzkę w kościele oraz został odnowiony konfesjonał i ambona (zostały oczyszczone, specjalnymi środkami zakonserwowane oraz otrzymały złocenia). Koszt całości wyniósł 35.650 zł.

Odeszli do wieczności

Teresa Józefowicz, lat 54 z ul. Filomatów,
Stanisław Czajkowski, lat 68 z ul. Fordońskiej,
Artur Kowalski, lat 24 z ul. Sielskiej,
Genowefa Wilk, lat 77 z ul. Bydgoskiej,
Anna Budzyńska, lat 59 z ul. Taczaka,
Jerzy Wojtkowiak, lat 64 z ul. Fordońskiej,
Eugeniusz Kropiwnicki, lat 66 z ul. Piekary,
Mieczysław Roszkowski, lat 66 z ul. Sielskiej,
Władysław Zasada, lat 78 z ul. Fordońskiej,
Waleria Wiśniewski, lat 85 z ul. Azbestowej.

Zostali ochrzczeni

Zofia Stasiewicz, ur. 02.06.2004 r.
Krystian Kownacki, 12.03.2004 r.
Piotr Siewaszk, ur. 12.07.2004 r.
Piotr Ginko, ur. 07.07.2004 r.
Natalia Damian, ur. 21.07.2004 r.
Zuzanna Zużyło, ur. 09.07.2004 r.
Jakub Zużyło, ur. 09.07.2004 r.
Wiktoria Jaranowska, ur. 08.07.2004 r.
Daniel Tyckun, ur. 23.04.2004 r.
Kacper Makowski, ur. 15.06.2004 r.
Natalia Chrobak, ur. 29.07.2004 r.
Przemysław Motyliński, ur. 27.07.2004 r.
Dawid Wiśniewski, ur. 14.07.2004 r.
Maria Kowicka, ur. 02.07.2004 r.
Kacper Kamieński, ur. 02.04.2004 r.
Alicja Wojak, ur. 09.06.2004 r.
Tomasz Król, ur. 11.06.2004 r.
Klara Kołodziej, ur. 10.07.2004 r.
Sara Szamańska, ur. 03.08.2004 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Bartłomiej Zajda i Ilona Kiciska
Przemysław Zieliński i Dorota Kobusińska
Rafał Grzybowski i Agata Przesławska
Artur Nowicki i Żaneta Urbańska
Łukasz Szczepanem i Justyna Karczarek
Paweł Waliszewski i Joanna Rychlicka
Zenon Wiśniewski i Agnieszka Kołpacka
Adam Machnik i Katarzyna Czarniak
Artur Makowski i Żaneta Myślińska
Mirosław Zaniewski i Justyna Szramkowska
Maciej Pawlak i Katarzyna Powalisz
Maciej Truskawka i Magdalena Skurzyńska
Andrzej Sadowisk i Anna Deczyńska
Jacek Mielcarz i Sylwia Kawałkowska
Grzegorz Piętko i Sylwia Baronowska
Krzysztof Siewruk i Justyna Winiarska
Adam Florek i Wioleta Waszak
Maciej Prywińskio i Dorota Skowrońska
Sebastian Król i Edyta Wilczewska
Tomasz Byczek i Magda Weyna
Maciej Klunek i Magdalena Szafrąska

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.
Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński, e-mail: r.bulinski@eranet.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

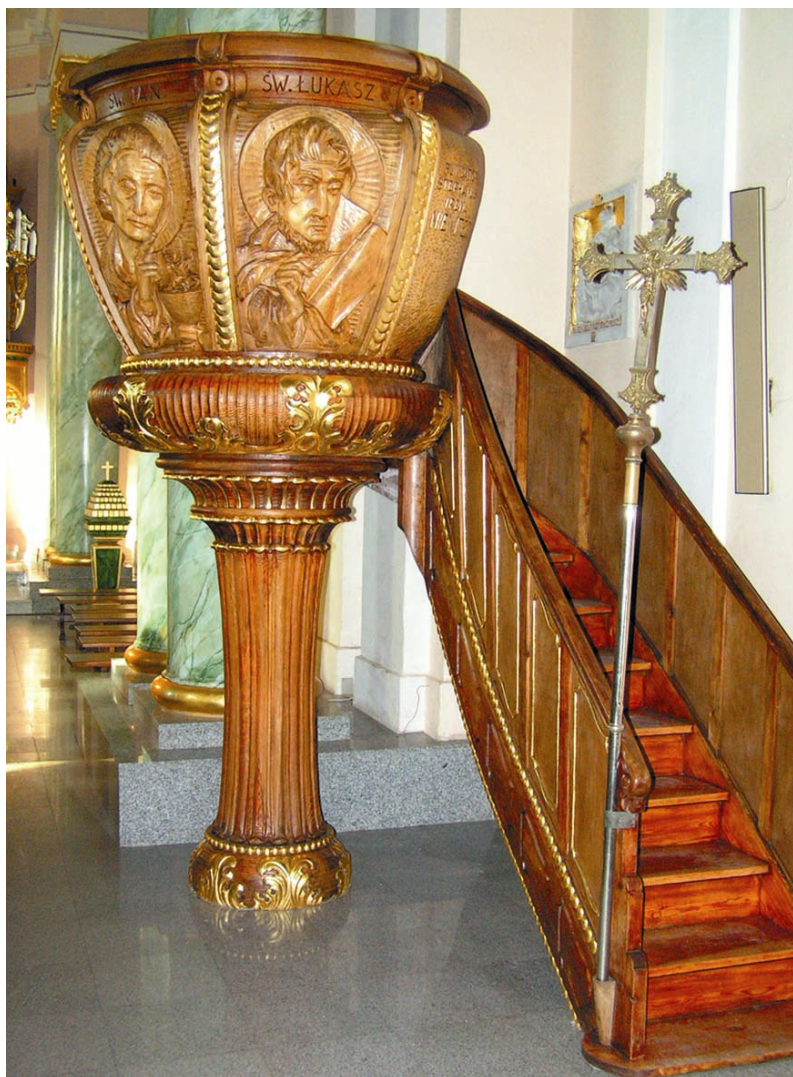
HISTORIA REMONTÓW



**Remont cokółów.
Obłożone zostały płytkami z granitu.**

Wykładanie posadzki płytkami granitowymi.





Remont ambony.

